

ISKRA MIŁOŚCI



Jest to projekt mający na celu rozpałić serducha tym wszystkim, którzy jeszcze nie wiedzą, że mogą zrobić coś dobrego dla przyrody, drugiego człowieka, czy dla zwierzaka. Pokażemy Wam, co już robimy, zaprosimy Was do współpracy, bo potrzebni są nam wszyscy: i ci, którzy potrafią gotować, ci którzy mają zmysł organizacyjny, ci ze zdolnościami plastycznymi, technicznymi, literackimi oraz Ci, którzy uważają, że nic nie umieją. My znajdziemy w nich talent. Będą wszyscy jednakowoż ważni i jednakowoż potrzebni.

Wiele z proponowanych działań będzie miało charakter ciągły. Zaproponowane w tym roku działania będziemy pewnie prowadzić co roku dopracowując je i usprawniając oraz rozszerzając obszar działań.

**"Aby pomagać,
nie trzeba być
ani dorosłym, ani
bogатым, tylko
trzeba chcieć"**

W projekt mogą zaangażować się wszyscy w miarę swoich możliwości: nauczyciele, uczniowie i rodzice zarówno jednej jak i drugiej strykowskijskiej szkoły. Działania zostały tak zaplanowane, by móc włączyć w nie niemal wszystkich. Szeroki wachlarz działań wolontaryjnych pozwoli

wykorzystać potencjał tych, którzy mają tendencje przywódcze lub są po prostu silni, a nawet tych, którzy nie posiadając wyżej wymienionych cech mogą podzielić się swoją własnością lub po prostu mają wolny czas i trochę dobrych chęci.

Zakładamy uzyskanie korzyści natychmiastowych przez osoby, do których pomoc jest kierowana oraz takie, których efekty będą widoczne w bliższej lub dalszej przyszłości. Nauczyciele, którzy zajmują się wolontariatem mówią, że mają nadzieję, iż dzięki pracy wolontaryjnej uczniowie staną się systematyczni i wytrwali w działaniu, bardziej wrażliwi i

tolerancyjni, zrozumięją, że tak naprawdę, aby pomagać, nie trzeba być ani dorosłym, ani bogатым, tylko trzeba chcieć.

Komu można pomagać?
Lista potrzeb i pomysłów jest nieskończona: ludziom starszym z sąsiedztwa, biednym wielodzietnym rodzinom, młodszym uczniom w odrabianiu lekcji, zwierzacom w schronisku, dzieciom z Afryki, organizacjom działającym na rzecz przyrody, ochrony środowiska, budowy hospicjum, fundacjom itd. Spośród powyższych propozycji wybraliśmy 5, które chcielibyśmy szczegółowo omówić i zrealizować.

Czy nauczycielom zależy, by ich uczniowie uczyli się tylko matematyki lub angielskiego?

"Czuję, że projekt naszych uczniów jeśli się powiedzie nie będzie miał końca, a działania nakierowane na dobro drugiego człowieka będziemy kontynuować, gdyż tak naprawdę, to nam nauczycielom zależy, by nasi uczniowie byli aktywni, otwarci, zżyci ze sobą, bo tylko z takim zespołem możliwy jest jakikolwiek sukces w naszej pracy" zdradza jedna z koordynatorek działań wolontaryjnych w szkole.

"Angażując się w prace bez wynagrodzenia liczymy na to, że efekty tych działań ułatwią nam pracę wychowawczą i pracę na lekcjach, a uczniowie ze zdobytych doświadczeń skorzystają w późniejszym życiu działając w środowisku lokalnym, stając się animatorami życia społecznego" - dodaje druga zaangażowana w działania nauczycielka.

5 pomysłów (Krzysia i Marcela) na pomaganie

1. Pierwszą iskrą rozpałimy serca dla drugiego człowieka - chorego, który potrzebuje hospicjum, by resztę swego życia spędzić godnie w odpowiednich warunkach i wykwalifikowanej opiece. str 2

2. Drugą iskrę skierujemy do tych wszystkich, którym na sercu leży los zaniedbanych lub porzuconych zwierzaków str. 3-4

3. Trzecią iskrę pošemy przez Internet do niemal całego

świata: głodujących dzieci zarówno w Afryce, jak i tych niedożywionych w Polsce str.5

4. Czwartą iskrą dla ludzi z sąsiedztwa - pokrzywdzonych przez los lub życiowo nieporadnych str. 6

5. Piątą iskrę przeznaczymy wodzie, bez której nie byłoby możliwe życie na Ziemi i płynącym przez nasze miejscowości rzekom str 7

Iskra miłości ma rozpalić serca ludzi, by wsparli akcję budowy zgierskiego hospicjum im. Jana Pawła II.

To zdjęcia z zeszłorocznej akcji. W tym roku będzie kolejna jej edycja. Chcesz pomóc? Przeczytaj do kogo możesz się zgłosić. Potrzebujemy każdego

NIE WSTYDZĘ SIĘ POMAGAĆ

POMAGAM, BO CHCĘ

MOJE SERCE BIJE SZYBCIEJ

ROBI SIĘ CIEPLEJ

CZUJĘ SIĘ Z TYM DOBRZE



na zdj. pierwszy do prawej Krzysz Olszewski, po środku Marcel Płóciennikowski - autorzy i pomysłodawcy projektu

ROBIĘ COŚ DLA KOGOŚ BEZINTERESOWNIE

TO MNIE UBOGACA

WOŁONTARIAT KSZTAŁTUJE MÓJ CHARAKTER

WOŁONTARIAT SIĘ OPŁACA

JESTEM KOMUŚ POTRZEBNY

MAM CEL W ŻYCIU

TO MOJA PIERWSZA PRACA

MOGĘ BYĆ CZYMIŚ RĘKAMI I NOGAMI

WOŁĘ POMAGAĆ, NIŻ ŻEBY MI POMAGANO

JESTEM WAŻNY I POTRZEBNY

NIOSE RADOŚĆ I NADZIEJĘ

CHCE MI SIĘ ŻYĆ

Nie umiesz robić takich kwiatków, a chcesz się nauczyć? Pomocą służą: p. Ilona Staniszevska i p. Katarzyna Bukrym w ZS nr1 oraz siostra Dorota w SP nr1

Nie zachęciliśmy Cię wystarczająco? Porozmawiaj z nami na przerwie o tej akcji, może wtedy dasz się przekonać. Jesteśmy uczniami klasy Ia i jednocześnie autorami projektu "Iskra miłości". Uczestniczyliśmy lub będziemy czynnie uczestniczyć w

każdej opisanej tu akcji pomocowej. Dołącz do nas!

Potrzebujemy właśnie Ciebie!!!

I CIEBIE I CIEBIE I CIEBIE I CIEBIE I CIEBIE.... MAM SIĘ I

MOC WIĘC ŚWIADCZĘ POMOC

WOŁONTARIAT TO SPOSÓB NA ZABICIE NUDY

Ile takich kwiatków jest potrzebnych? Tysiące, bo wierzymy, że taka liczba osób wesprze naszą akcję i wrzuci pieniążka na rzecz budowy hospicjum w zamian otrzymując żonkila.

Wystarczy bibuła i minimum umiejętności plastycznych lub manualnych, by wyczarować takiego kwiatka, który jest symbolem nadziei dla ludzi ciężko chorych, nadziei na miejsce, gdzie będą mogli mieć odpowiednią opiekę medyczną i w spokoju będą mogli spędzić tyle dni, ile przeznaczył im Bóg.



OTO NASZE POLE NADZIEI

Zasadziliśmy cebulki jesienią, by wiosną doczekać się pięknych kwiatków, które można ścinać i ruszyć na akcję sprzedawania cegiełek na rzecz budowy zgierskiego Hospicjum im. Jana Pawła II.

Jeśli chciałbyś/chciałabyś pomóc w tym przedsięwzięciu możesz zwrócić się w Zespole Szkół nr1 do księdza, zaś w SP nr1 do dyrektora szkoły p. Sylwii Miedziak - Walawender.

Co możesz zrobić:

- jeśli masz siłę, to pomożesz w przekopaniu grządek
- jeśli lubisz kontakt z przyrodą - możesz wypielić kwiatowy

ogródek

- jeśli nie wstydzisz się kwestować - możesz zostać wolontariuszem zbierającym datki do puszeki

- jeśli potrafisz robić papierowe kwiatki naucz innych np. na świetlicy i wykonajcie z żółtego papieru żonkile (pomocą służy tu p. Ilona - opiekunka ze świetlicy lub p. Bukrym od techniki)
Czasu znów możesz ofiarować tyle, ile chcesz, dużo lub mało.

Za każdą chwilę dziękujemy.



NA POMOC "BRACIOM MNIEJSZYM"

Kolejną akcją, do której każdy może się przyłączyć jest akcja, mająca na celu poprawienie losu wiejskim psom. Na lekcjach poświęconych pomocy zwierzętom w przetrwaniu zimy (dokarmianie ptaków, robienie karmników) uczniowie zauważyli, że są na ich wsiach gospodarstwa, w których psy nie mają ocieplonej budy, często są źle karmione, pozbawione stałego dostępu do wody pitnej. Postanowiliśmy działać. Na lekcji katechezy napisaliśmy kilkanaście listów w imieniu psów. Ich treść przedstawiamy poniżej (tekst w czerwonym kolorze).

Powiesiliśmy też na ścianie skrzynkę z napisem HELP, do której można wrzucać informacje o tych ludziach i zwierzętach, którym należałoby pomóc. Już w pierwszym tygodniu znalazły się tam kartki z adresami zwierząt, którym dzieje się krzywda.

Co roku odbywa się zbiórka darów do schroniska. Zebrano koce, kołdry, pierzyny, materace i zawieziono do znajdującego się w Głownie przytuliska. Otrzymaliśmy już piękne listowne podziękowanie za wsparcie.

Takie akcje nie mogą być jednorazowe, wsparcie schroniska nie może też tylko jedna szkoła, gdyż nawet największe zaangażowanie szkoły będzie stanowiło tylko kroplę w morzu potrzeb. W Strykowie są dwie szkoły, a w nich razem ponad pół tysiąca uczniów. Jeśli każdy przyniesie choć jeden dar w postaci torebki karmy czy starej kołdry lub belki słomy to pomoc nasza będzie odczuwalna.

Jeśli w swojej skrzynce pocztowej znalazłeś list o takiej lub podobnej treści to zastanów się nad tym, jakim jesteś człowiekiem...

"Mój kochany właścicielu. Jestem Twoim wiernym przyjacielem, strzegę Cię w dzień i w nocy. Wyrzycij przez okno i popatrz na mnie. Jest mi zimno i źle, jestem głodny i spragniony. Możesz wyrzucić ten list i nic nie zrobić, ale możesz też zrobić wszystko i zmienić mój pieski los."

Listy wysłaliśmy pod konkretne adresy.

Uczniowie stworzyli też plakaty przedstawiające z jednej strony zadbane psy: w ubrankach, śpiące w kojcach i na łóżkach, a przy nich napis: Zima nie musi być zimna oraz Naszym właścicielem jest człowiek, a Waszym? A z drugiej strony wychudzone, biedne psy i napis: Hu hu ha nasza zima zła. Plakaty mają uwrażliwić uczniów na los zwierząt w czasie zimy. I teraz uwaga, co możesz zrobić Ty w tej sprawie? Jeśli masz aparat



fotograficzny i lubisz pstrykać fotki, wyrusz na rekonesans po Strykowie i stwórz kolaż o szczęśliwych lub potrzebujących pomocy zwierzętach w naszej gminie. Jeśli piszesz wiersze zrymuj coś, co poruszy najmniej czułe na los zwierząt serca kolegów i koleżanek. A jeśli lubisz rysować namaluj mordkę zwierzaka i poproś w jego imieniu o karmę, koce, kołdry, słomę. Po konkretne informacje o terminie zbiórki zgłoś się do koordynatorek

akcji pomocowych dla zwierząt: p. Lalak z ZS oraz p. Jesionowskiej z SP. Przywódcą klasowy i organizatorze - zbierz w klasie dary dla schroniska i dopilnuj, by w zbiórkę włączyli się wszyscy. A może jesteś w stanie zorganizować miejsce w klasie, gdzie będzie można zbierać surowce wtórne np. puszki, kapsle i makulaturę ze sprzedaży których zakupimy potrzebne dla schroniska dary. Jeśli tych surowców będzie dużo, to

może pokusimy się o wirtualne zaadoptowanie jakiegoś Azorka - przesyłając na jego utrzymanie wymagane 40zł na miesiąc. A może dasz radę namówić kumli z twojej klasy, by podzielili się tym, co im już pewnie niepotrzebne i przynieśli do szkoły zabawki, które mogą być przeznaczone na aukcję dla dzieciaków z podtawówki lub na loterię fantową. Na koniec akcji potrzebni będą również siłacze, którzy zaniósą dary do



samochodów i pomoga przetransportować wszystko do miejsca przeznaczenia. **Czy widzisz się w jakiejś roli? Jeśli nie, nie zniechęcaj się, jest jeszcze kilka działań i kilka pomysłów, do realizacji których możesz być niezbędny. Przeczytaj następną stronę naszego pisma. A może to właśnie Ty masz jakiś**

nietuzinkowy, oryginalny pomysł na akcję pomocową? Powiedz o swym pomysle opiekunom Samorządu Uczniowskiego: w SP nr 1 paniom: Ewie Olszewskiej i Joannie Tokarskiej, zaś w Zespole Szkół nr1 panu Maćkowi Woźniakowi lub p. Ewelinie Koronie.

100 tysięcy zwierzaków czeka na adopcję

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt OTOZ Animals i serwis Alegatka.pl połączyły siły, by zapewnić lepsze warunki życia psom i kotom mieszkającym w schroniskach. Ty też możesz pomóc!

Marzysz o posiadaniu psa?

Odwiedź stronę adopcje.alegatka.pl i znajdź swojego przyjaciela! Codziennie na stronie wyświetlanych będzie 20 ogłoszeń dotyczących adopcji psów, które potrzebują pomocy. Może właśnie Ty zabierzesz jednego z nich do domu? Wystarczy tylko jedno kliknięcie.

www.alegatka.pl

Możesz także wspomóc schroniska, przekazując ośrodkom 1 procent swojego podatku. Dzięki tym funduszom OTOZ

Animals schroniska zaopatrzy w karmę, szczepionki, leki, ocieplane budy. Fundacja przeprowadzi także modernizację najbardziej zniszczonych schronisk oraz zapewni podopiecznym opiekę lekarską.

W Polskich schroniskach na Twoją pomoc czeka ok. 100 tys. psów i kotów. Ta liczba z roku na rok wzrasta o 15 procent. Wspólnie możemy odmienić ich los. W ubiegłym roku stowarzyszeniu OTOZ udało się uratować i znaleźć nowe domy dla 3953 psiaków i 1548 kotów.

Wszelkie informacje dotyczące akcji znaleźć można na www.adopcje.alegatka.pl. Akcja potrwa do końca kwietnia.

lisek szuka miłości

Gdy zawieźliśmy do głowieńskiego przytuliska dary piesek, podobny wyglądem i jak się później okazało charakterem również zabrał z reklamówki smalec i uciekł, by w spokoju za krzakami spałaszować przysmak.

A może to właśnie dla tego pieska zrobimy więcej i na przykład znajdziemy mu prawdziwy dom i bezpieczeństwo, by nie musiał rywalizować z innymi pieskami o jedzenie?

Potrafisz fotografować? Masz w domu drukarkę, a może znasz kogoś, kto ją ma i nie będzie mu szkoda atramentu? Jeśli na te pytania odpowiadasz twierdząco zgłoś się do p. Lalak z ZS nr 1 lub do p. Olszewskiej, które umożliwią ci wizytę w przytulisku, byś mógł zrobić fotki naszemu bohaterowi. Wykonajcie



razem plakaty i rozwieście po okolicy. Dajcie je tym, którzy mieszkają w pobliskich miejscowościach z informacją, iż ten przepiękny rudy piesek szuka domku i kochającej rodziny.



Zwariowany przyjaciel ze schroniska

Sami trafiła do mnie ze schroniska w Zgierzu dwa lata temu. Miała wtedy osiem miesięcy. Była bardzo wystraszona, bała się wszystkiego - ale tylko przez pierwszy dzień. Jej smutne brązowe oczy pokazywały, ile zła zaznała w swoim życiu. Trudno było jej przyzwyczaić się do nowego posłania oraz dwóch misek: na jedzenie i wodę. Musiałam do niej czule mówić, głaskać ją i przytulać. Bała się psich zabawek, piłeczek i gumowych kości. Szybko jednak przyzwyczała się do nowego domu. Teraz jest wesołym i radosnym psem. Uwielbia bawić się swoimi zabawkami. Gania za piłką jak szalona, a ponieważ jest małym psem, to często potyka się podczas tych gonitw i wywija w powietrzu orły. Po takich wyczynach jest zwykle bardzo zmęczona, spragniona i wyczerpana, a ja razem z nią. Po odpoczynku znowu się bawimy jej ulubioną zabawką. Sami jest śmiesznym a zarazem mądrym psem. Często stwarza takie sytuacje, że cała moja rodzina wybucha śmiechem. Kiedy ktoś otwiera lodówkę Sami natychmiast jest przy nim z nadzieją, że otrzyma coś smacznego. Podczas wspólnego obiadu nasz pies też jest przy nas, wpatruje się w każdego oczekując na jakiś pyszny kęs. Jeśli nikt jej nic nie daje, to spryciara staje na tylnych łapkach i żałośnie skomli i piszczy. Nikt nie może tego znieść i z litości suczka otrzymuje upragniony kęs. Radość psa jest wielka. Widząc jak pies się cieszy, my też się uśmiechamy i świat staje się miłszy, przyjaźniejszy i fajniejszy. Myślę, że warto przysiąść psy ze schronisk. One odwdzięczają się nam za ten gest przez całe swoje psie życie. (Ola S.)



"100 malutkich nieszczęść"

Przytulisko dla zwierząt w Głownie zostało założone w 1998 r. Obecnie znajduje się na ulicy Piaskowej 37.

Prowadzone jest przez Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt ARKADIA w Głownie. ARKADIA to grupa ludzi, którzy jako wolontariusze, chcą pomagać zwierzętom. Prowadzą zbiórki pieniędzy

i żywności, akcje informacyjne, dokarmiają zwierzęta spoza schroniska, a także pomagają mniej zamożnym właścicielom czworonogów. Po naszej wizycie w przytulisku jedno "małe nieszczęście" ma już dom :) Zamieszkał z nami kotek Stefanek (nazywany Maćkiem). Powiedział nam w tajemniczy, że wszyscy mieszkańcy Przytuliska bardzo chcą mieć domki i właścicieli. Takich prawdziwych, kochających. Takich co przytulają, głaszczą, karmią, chodzą na spacer i zawiozą do lekarza jeśli zajdzie potrzeba.

Obiecał nam również, że jeśli tylko ktoś chciałby pomóc, to może przyjeżdżać do Przytuliska i pomagać, pobawić się z kotami albo wyjść na spacer z psem. One bardzo potrzebują kontaktu z ludźmi. Dzięki temu wiedzą, że ludzie potrafią być tacy dobrzy...

Oto wywiad z Panią, która przychodzi karmić zwierzęta, sprzątać w boksach i dać im odrobinę miłości.

1. Jak się Pani nazywa ?
2. Zofia Antosiak

1. Czy to Pani założyła przytulisko?

2. Nie, pomysłodawczynią powstania Przytuliska jest Przewodnicząca Koła - Pani Zosia Barańska, która od 10 lat pracuje w Przytulisku społecznie.

1. W którym roku ono powstało?

2. W 1998 roku.

1. Skąd taki pomysł?

2. Z potrzeby pomocy porzuconym zwierzętom.

1. Ile jest obecnie psów i kotów?

2. Obecnie jest tu ok.100 psów i 10 kotów.

1. Czy są szczenięta?

2. Tak, jest ich pięć.

1. Skąd biorą się zwierzęta w przytulisku?

2. Najczęściej "z ulicy" z

A może Wy też jesteście właścicielami jakiegoś niezwykłego zwierzęcia, opiszcie go. Podzielcie się przeżyciami, jakie Wam dostarczył. A może związana jest z nim jakaś przygoda?

Wiadomość dla alergików: jeśli nie możesz mieć w domu ani psa, ani kota, bo kichasz i leje Ci się z nosa możesz zaadoptować zwierzę.

Więcej informacji na temat Przytuliska i jego mieszkańców oraz wirtualnej adopcji znajdziecie na stronie www.przytulisko.glowno.pl

Związki frazeologiczne (czyli takie specjalne połączenia wyrazowe) z psem w roli głównej:

pogoda pod psem - kiepska pogoda, najczęściej deszczowa.

psu na budę - coś nie nadaje się do niczego, jest komuś niepotrzebne

wierny jak pies - bardzo wierny

o psia kość - mówimy, gdy nam coś nie wyszło, zamiennik wulgaryzmu

żyć jak pies z kotem - żyć w nieprzyjaźni, ciągle się z kimś kłócić

pieskie życie?
To powiedzenie oznacza kiepski los, ale tak wcale być



nie musi. Wszystko zależy w tym wypadku od człowieka. Patrząc na ten wywalony język i uśmiechnięty pyszczek nie można pomyśleć inaczej: Ten psiak wygrał los na loterii, ma prawdziwą rodzinę i jest kochany.

Zagadka (taki mały żart, w tym małym wesołym temacie)

Czworonóżny najlepszy przyjaciel człowieka?

Odp. łóżko

terenu Głowa, ale zdarza się, że zwierzęta oddają właściciela.

1. Ile rodzi się szczeniąt rocznie?

2. Raczej się nie rodzą, chyba że do przytuliska trafi szczenna sunia.

1. Ile kosztuje utrzymanie miesięczne psa?

2. To koszt ok. 100 złotych.

1. Co najbardziej przydałoby się dla przytuliska?

2. Najbardziej koce, garnki, poduszki i słoma, sucha karma, puszki, makaron, kasza, a także legowiska, stare koldry, obroże, smycze, miski, budy. Można pomóc wpłacając pieniądze na konto Towarzystwa.

1. Które zwierzęta są najdłuższe?

2. Najdłuższe jest Miśka i Łatek.

1. Czy ktoś z zwierząt jest Pani szczególnie bliski?

2. Kocham je wszystkie i chciałabym, by miały dobrze

1. Ile pracuje osób w przytulisku?

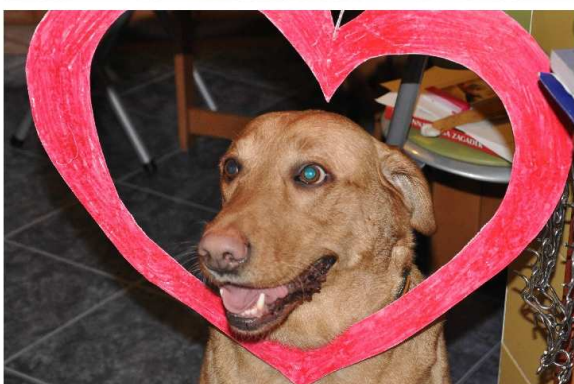
2. Obecnie pracują dwie.

1. Co trzeba zrobić aby wziąć zwierzę do domu?

2. Trzeba przemyśleć decyzję i jeśli jest się jej pewnym podpisać zobowiązanie umowy i wpłacić 30zł.

1. Postaramy się kilka razy w roku przyjeżdżać do Państwa z darami

2. Stokrotnie dzięki.



Chcesz pomóc?

Przypominamy:

W szkołach akcją pomocową zajmują się nauczyciele od przyrody oraz samorządy uczniowskie.

Akcje zaczynamy tuż przed zimą, ale wskazane jest, by ponowić ją w każdej chwili.

Pomóc może każdy.

Możesz ofiarować na rzecz akcji dużo swojego wolnego czasu i zaangażować się bez reszty stając się koordynatorem całej akcji,

organizując aukcje i zbiórki, malując plakaty, ale możesz też zaangażować się na chwilę przynosząc potrzebne produkty, czy rozklejając ogłoszenia.

Jedni i drudzy są potrzebni do powodzenia całej akcji i jednakowo ważni.

Tylko razem jesteśmy w stanie działać naprawdę dużo.

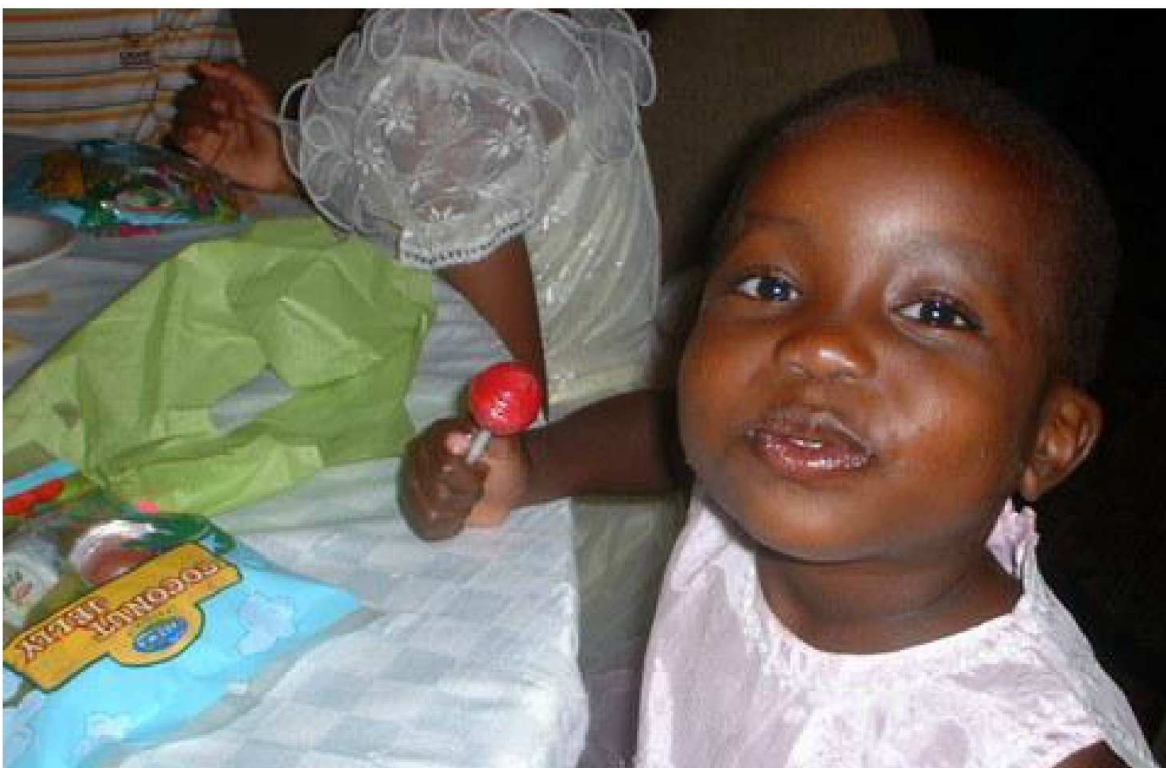
Klikać potrafi każdy

Tak, wystarczy kliknąć, by komuś pomóc. To takie proste i tak mało czasu pochłania, a daje taką satysfakcję, że zrobiliśmy coś dobrego, coś dla drugiego człowieka, niezależnie od tego czy jest to osoba z Polski czy może nawet z innego kontynentu.

Zawijazujemy drużynę klikaczy

Chcesz do niej należeć? Zgłoś się na początku kwietnia w ZS nr1 do p. Dyszerowicz uczącej informatyki a w SP nr1 do pani Ewy Olszewskiej i zostań pomagaczem - klikaczem.

Zgłaszając się musisz być zdecydowany poświęcić codziennie około 5 minut ze swojej długiej dwudziestominutowej przerwy, by wejść na wskazane



strony internetowe i kliknąć np. na brzuszek pajacyka. Tak, to wystarczy, by pomóc, by jakieś dziecko dzięki Tobie zjadło obiadek. Strony, które już znaleźliśmy www.pajacyk.pl

www.sadzymynadzieje.pl. Na tej stronie sadzimy wirtualnego żonkila. Trwa to tylko chwilę musimy podać swoje imię, region, z którego jesteśmy,

możemy wybrać jeden z 10 wzorów kwiatów, podanie maila i napisanie kilku ciepłych słów jest nieobowiązkowe. Za twoje każdorazowe kliknięcie lub wyświetlenie na

konto Akademii Walki z Rakiem wpływa 1 zł, które przekazuje sponsor. O tym, jaka firma sponsoruje Twojego żonkila dowiadujesz się w czasie wirtualnego sadzenia.

Wystarczy poświęcić kilka minut dziennie i rozwiązywać na stronie

www.freerice.com

zadania matematyczne lub zadania gdzie można usprawnić swoje umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Tak więc pomagając innym pomagamy i sobie ćwicząc własny umysł.

Przeszukajmy internet

Stron, na których wystarczy kliknąć, by nieść pomoc jest bardzo dużo. Może to właśnie zadanie dla Ciebie niestrudzony internauto, byś odnalazł takie strony i przekazał ich adresy grupie klikaczy



A może lubisz pisać, korespondować pisząc listy elektroniczne, albo tradycyjne na papierze?

Jeśli tak, to forma pomocy jest właśnie dla Ciebie. Zgłoś się do jednej z nauczycielek języka polskiego zarówno w SP nr1 jak i w ZS nr1 i powiedz, że chciałbyś pisać **Listy z Nadzieją**. Polonistki prześlą ci adresy dzieci, które codziennie na takie listy czekają. Wybierzesz spośród nich koleżankę lub kolegę o podobnych do Twoich zainteresowaniach i rozpoczniesz korespondencję. O czym można pisać? O wszystkim, o szkole, o obejranych filmach, grach komputerowych itp.

Te dzieci niczym nie różnią się od Ciebie. Jedynym ich problemem jest to, że nie mogą z jakiejś przyczyny chodzić do szkoły, gdyż często mają różne zabiegi, nie mogą mieć styczności z wirusami i zarazkami ze względu na niski poziom odporności, one chcą zapomnieć choć na chwilę o swojej chorobie. Taką rolę mają spełnić właśnie nasze listy - zapewnią im kontakt z normalnym światem, z rówieśnikami. I wcale nie pytajcie ich o ich choroby, tylko zwyczajnie z nimi nawiążcie kontakt pełen humoru, dowcipu i radości.

Zobaczcie jaka dzięki nam szczęśliwa jest ta mała czarnoskóra dziewczynka

Chcesz pomóc małej Mirriam? Przychodź na dyskotekę wpłacając za wstęp 1zł, zapisz się do koła przedsiębiorczości, pozyskuj z nami pieniądze organizując loterie fantowe, z których zysk prześlemy dla zambijskiej koleżanki. Poczujesz niesamowite ciepło w serduszkach, gdy z Afryki przyjdzie do szkoły list z narysowaną laurką w podziękowanie dla każdego, kto pomaga, by ta pokrzywdzona przez los dziewczynka (osierocona, chora na AIDS) mogła żyć mając



opiekę sióstr, zapewnioną szkołę i potrzebne leki oraz wyżywienie.

ROBIĄC TAK NIEWIELE MOŻESZ ZROBIĆ AŻ TAK WIELE.

Iskra miłości dla tych, którzy żyjąc obok nas potrzebują pomocy

Jak znaleźć takie osoby?

Wystarczy, że powiemy opiekunom samorządu, że chcielibyśmy pomóc. Oni nawiążą współpracę z MOPS - em. Pozyskają dane o rodzinach potrzebujących najpilniej pomocy. Mogą udostępnić nawet listy potrzebnych tym rodzinom produktów, zachowując w tajemnicy nazwiska rodzin, do których pomoc ma być skierowana. A potem wystarczy ogłosić rozpoczęcie akcji na apelu w szkole, wybrać w klasach osoby odpowiedzialne za zbiórkę (może to właśnie Twoja rola?) i do dzieła - przynosić dary z domu, dzielić się tymi produktami, których mamy więcej, własnymi przetworami, niezniszczonymi ubraniami.



Oto wyniki ostatniej akcji. Pomogliśmy 4 rodzinom. Ale takich rodzin jest dużo więcej. Powtórzmy tę akcję jeszcze raz i jeszcze raz...

Zapałki pomogą w rozpaleniu serc

Nasz projekt nosi tytuł "Iskra miłości", iskrę można uzyskać zapalając zapałkę, a zapałka kojarzy nam się z Dziewczynką z zapałkami z baśni J. Ch. Andersena. Pomyśleliśmy, że ogłosimy we wszystkich klasach zbiórkę zapałek, na których przykleimy napis "Iskra miłości". Ucharakteryzujemy jednego ucznia na

Andersena (wystarczy frak i kapelusz) i jedną uczennicę na ubogą dziewczynkę sprzedającą zapałki. Posadzimy ją przy wejściu do szkoły w czasie, kiedy będą miały odbywać się w klasach spotkania z rodzicami. Każdy rodzic będzie miał okazję zakupić taką pomocową paczkę zapałek pomagając

jakiejś rodzinie. Paczki zapałek staną się jednocześnie biletami wstępu na przedstawienia przygotowane przez koła teatralnego działającego przy domu strykowskiemu oparte oczywiście na baśniach Andersena.

Serce na dłoni - za każdy dar, za każdą przyniesioną rzecz naklejka świadcząca o naszym zaangażowaniu.

Ile czasu potrzeba, by zorganizować całe przedsięwzięcie? Około 2 tygodni. A ile czasu Ty możesz poświęcić akcji? Tyle, ile Ci zbywa. Możesz po prostu przynieść coś z domu do paczek, możesz pomóc w pakowaniu i rozdzielaniu darów, możesz jeśli masz czasu więcej zorganizować np. aukcję zabawek z zysków której będzie można zakupić brakujące potrzebne artykuły.



"Nie mam czasu - tak mówią ci, którzy nie umieją go dobrze rozplanować"

UZALEŻNIJMY SIĘ OD POMAGANIA

Jeżeli raz pomogłeś komuś i poczułeś wagę tego czynu, będziesz chciał pomagać coraz więcej i coraz bardziej. Trzeba tylko odważyć się i spróbować. **Jaką rolę widzisz dla siebie w tej akcji?** - możesz przeszukać dom i przynieść jeden z siedmiu dezodorantów, które stoją na półce w łazience, możesz przynieść kilogram cukru lub zabawkę, którą się już nie bawisz

- możesz pomóc w zorganizowaniu loterii fantowej - możesz zostać na jeden dzień z Andersenem lub dziewczynką z zapałkami - możesz wziąć udział w przygotowywanych w domu kultury przedstawieniach - możesz zrobić plakaty informujące o akcji **To wszystko jak chcesz to możesz...**

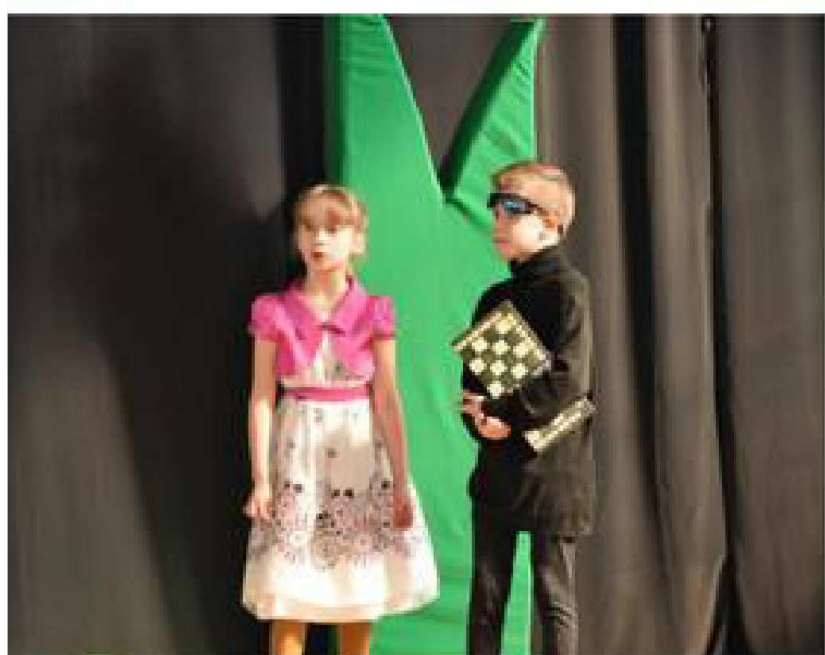


Do kogo mam się z tym zwrócić?

W ZS nr1 osobami odpowiedzialnymi za takie akcje są opiekunowie samorządu uczniowskiego, lider szkolnego wolontariatu oraz opiekunka koła PCK p. Jagodzińska. W SP nr1 opiekunki Samorządu Uczniowskiego: p. Ewa Olszewska i p. Joanna Tokarska

CZEKAMY NA WAS

Próby przedstawień do baśni Andersena. Nie mówimy tylko, ale zaczynamy działać i urzeczywistniać nasze plany.



JESTEŚMY ADOPCYJNYMI RODZICAMI NASZEJ RZEKI MOSZCZENICY

Być rodzicem to zobowiązuje. Adopcji rzeki dokonaliśmy biorąc udział w projekcie klubu Gaja "Adopcja rzeki". O akcji usłyszeliśmy po raz pierwszy w audycji radiowej. O szczegółach dowiedzieliśmy się ze strony internetowej i od razu postanowiliśmy działać, gdy w spisie zaadoptowanych rzek nie znaleźliśmy Moszczenicy.

Na początku wybraliśmy się na spacer nad rzekę, by poczynić obserwacje i ustalić harmonogram działań. Uczniowie podczas wędrowki robili zdjęcia, więc zrodził się pomysł na konkurs fotograficzny. Ogłosiliśmy go w dwóch kategoriach: na najładniejsze zdjęcie tzn. takie ukazujące walory fotografowanego terenu oraz na zdjęcie pt. Niepokój ukazujące problem miejscowej rzeki i zalewu.

Młodsze dzieci wyszły z wychowawcami na spacer, którego celem było zebranie butelek, puszek i innych surowców wtórnych, z których wykonały śmieciowe stworki, a także na dodatkowych zajęciach plastycznych wykonały prace pt: Marzę, by tak wyglądały strykowski zbiorniki wodne.

Uczniowie klasy piątej i szóstej kilkakrotnie w tym miesiącu wyszli na godzinach wychowawczych, przyrodzie oraz na lekcji religii (temat katechezy: A stwarzając świat dał Bóg ludziom Ziemię we władanie) sprzątać tereny wokół rzeki i zalewu. Zebrano bardzo dużą ilość butelek szklanych i plastikowych, opon samochodowych oraz opakowań po chipsach i papierosach.

Z zastanej sytuacji wyciągnęliśmy kilka wniosków. Po pierwsze śmieci dały nam odpowiedź na pytanie, kto zanieczyszcza okolice rzeki. Okazało się, że zarówno dorośli (grille i butelki po alkoholu) jak i dzieciaki (opakowania po chipsach i kartoniki po napojach). Po drugie okazało się, że kilkakrotnie posprzątanie terenów przyrzecznych nie zlikwidowało problemów śmieci i należy zgłosić problem władzom samorządowym oraz przeprowadzić akcję edukującą młodzież w temacie ekologii, segregacji odpadków, dbania o zasoby wodne i tereny nadrzeczne.

Zorganizowaliśmy po cyklu lekcji o wodzie pokaz multimedialny na korytarzu szkolnym.

Wykorzystaliśmy interaktywną płytę ze strony Klubu Gaja oraz prace uczniów. Z prac plastycznych powstała wystawa o potrzebie oszczędzania wody. Na lekcji informatyki na każdym komputerze zainstalowaliśmy wygaszacz ekranu pobrany ze strony internetowej Klubu Gaja, a także woda z wirtualnego kranu



kapala tego dnia na każdej przerwie na ekranie znajdującym się na szkolnym korytarzu.



Zostaliśmy rodzicami - to zobowiązuje

Starsze klasy wymyśliły konkurs na najbardziej sugestywne hasło dotyczące oszczędzania wody.

Oto niektóre pomysły: Chcesz mieć nowe adidasy zakręć kran, oszczędzisz kasy, Bądź skory założyć nowe zawory, a za te oszczędności będziesz miał dużo radości, Chcesz pojechać na wycieczkę, załóż nową uszczelczkę, Porzuć nawyki stare nie myj ręcznie, kup zmywarę itp. W związku z dużym zainteresowaniem

uczniów wystawą nauczyciele pracujący w drugiej strykowski szkole przenieśli plakaty i podobną akcją o wodzie przeprowadzili w SP nr1. Myślimy teraz o rozpoczęciu akcji List w butelce. Do wyławianych z rzeki plastikowych butelek wkładamy zabawne listy łańcuszki z apelem o dbanie o

nasze rzeki następującej treści: Witaj szczęściarzu. Jeśli czytasz te słowa znaczy, że znalazłeś naszą butelkę. Masz do spełnienia specjalną misję znajdź 10 podobnych śmieci i wyrzuć do kosza, który segreguje odpady. Poproś 5 napotkanych osób, by zrobili to samo. Wykonaj zadanie a szczęście Cię dziś nie ominie.

Czując się odpowiedzialnymi za naszą rzekę, co możemy zrobić?

- poprosić nauczycieli przyrody, by chociaż raz na dwa miesiące wyszli z nami nad rzekę, by sprawdzić stan terenów przyrzecznych i w razie potrzeby pozbierać śmieci
- samemu idąc nad zalewem podnieść leżący śmieć
- zwrócić uwagę komuś, kto śmieci
- jeśli zastaniemy nad rzeką czy zalewem coś niepokojącego np. martwe kaczki, śnięte
- ryby powinniśmy zgłosić ten stan rzeczy do urzędu lub powiedzieć o tym radnemu
- często odpoczywać nad zalewem, chodzić tam na spacer, na nordic walking, by pokazać, że jest to wspaniały teren do rekreacji
- zrobić zdjęcia i pokazać je w formie plakatów, kolaży na szkolnych korytarzach



Piękno strykowski zalewu



CZYM ZWIEŃCZYMY NASZE DZIAŁANIA?

A gdyby tak zorganizować spływ kajakowy naszą rzeką? Czy nie byłoby pięknie? Czekamy na Wasze opinie i propozycje działań w tym zakresie. A może zorganizujemy w pierwszy ciepły dzień bieg po zdrowie i na koniec biegu wszyscy zamoczymy na 5 sekund stopy w lodowatej wodzie na znak naszej łączności z przyrodą?

**WOŁONTARIUSZ
NIGDY SIĘ
NIE
NUDZI**

